

NOSPR

**Festiwal
Katowice
Kultura
Natura**

10–16 maja 2024

nospr.org.pl

**Muzyka
sfer**

Opracowanie identyfikacji wizualnej: Marlena Stawarz

**kwiecień–maj 2024
nospr.org.pl**

20.04 / 19.30

SALA KAMERALNA

NOSPR

Axelle FANIYO

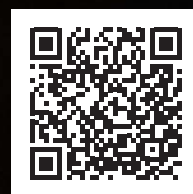
SOPRAN

KUNAL LAHIRY

FORTEPIAN

Agnieszka Nowok-Zych

PROWADZENIE

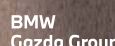
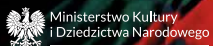


KUP BILET!

nospr.org.pl

fot. Capucine de Chocqueuse

NOSPR współfinansują



Partner główny koncertów
abonamentowych NOSPR
w sezonie 2023/2024

Patroni medialni

Partner motoryzacyjny

O MUZYCE SFER NIEBIESKICH

SEZON 23/24
NOSP

Czy jest coś, co łączy starożytnych Greków ze współczesnymi fizykami kwantowymi? Wbrew pozorom tak – wizja świata, oparta i u jednych, i u drugich na harmonii i liczbie. Pitagorejczycy opisywali kosmos jako współbrzmienie ciał niebieskich tworzących „muzykę sfer”. Z czasem ich rewolucyjne jak na ówczesne czasy teorie zaczęły ustępować pola odkryciom naukowym, a muzyka sfer stała się tylko poetyckim mitem. Dziś najwybitniejsi fizycy teoretyczni spekulują, że podstawową tkanką naszego wszechświata istotnie mogą być struny, których drgania determinują właściwości fizyczne cząstek. Czy istnieje więc granica między fizyką a muzyką? Zapraszamy do NOSPR na fascynujące rozważania na kosmiczne tematy!

Muzyka sfer” to hasło przewodnie tegorocznego Festiwalu Katowice Kultura Natura. Najważniejszy festiwal muzyki klasycznej w regionie powróci w maju z programem wypełnionym gwiazdorskimi nazwiskami i inspirującym repertuarem. Po raz pierwszy w NOSPR wystąpi Klaus Mäkelä, 28-letni fiński dyrygent, który już od chwili debiutu stał się prawdziwą sensacją świata muzycznego. W wieku 25 lat został dyrektorem artystycznym Orchestre de Paris. W NOSPR wystąpi natomiast z legendarną Królewską Orkiestrą Concertgebouw, w której pełni funkcję pierwszego dyrygenta gościnnego. Gośćmi festiwalu będą również kanadyjski wirtuoz fortepianu Marc-André Hamelin, wschodząca gwiazda sceny jazzu Joey Alexander i znakomite zespoły specjalizujące się w wykonawstwie muzyki dawnej: Vox Luminis i Freiburger Barockorchester. Gorąco zachęcamy do wspólnego odkrywania tajemnic muzyki sfer!

Podczas niedzielnych poranków symfonicznych spotkamy kolejne dwie przedstawicielki generacji dyrygentek, które dokonują rewolucji na europejskich scenach muzycznych. Pochodząca z Grecji Zoi Tsokanou poprowadzi zespół NOSPR w repertuarze francuskim. A jeszcze w kwietniu przed orkiestrą NOSPR stanie Stephanie Childress, laureatka konkursu dla dyrygentek La Maestra.

W maju kilka wyjątkowych okazji pozwoli spojrzeć na muzykę dawną – w zupełnie świeży sposób. Bo czy

da się powiedzieć coś nowego o tak sztandarowym utworze jak *Cztery pory roku* Vivaldiego (18.05)? Odpowiedzi na to pytanie podjął się Max Richter, brytyjski kompozytor, który przepisał na nowo barokowy hit w duchu *minimal music*, upraszczając harmonię i dokładając elementy zaczerpnięte ze świata muzyki elektronicznej, filmowej i popularnej. Gdy płyta *Recomposed by Max Richter: Vivaldi – The Four Seasons* została wydana nakładem Deutsche Grammophon, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem szerokiej publiczności i stała się najlepiej sprzedającą się płytą z muzyką klasyczną w 2012 roku.

Innego rodzaju zaskoczenie szykuje się 24 maja na koncercie {oh!} Orkiestry. Z zespołem prowadzonym przez Martynę Pastuszkę wystąpi Bruno de Sá, wokalista obdarzony jednym z najrzadszych wśród mężczyzn rodzajem głosu: sopranem. To on również zainicjował projekt, który będzie miał premierę w Katowicach. *Serenada Antoniusz i Kleopatra* Johanna Adolfa Hassego to dzieło niezwykle, lokujące się gdzieś pomiędzy kantatą a operą. Nie ma tu klasycznej akcji scenicznej, a bohaterowie opowiadają wyłącznie o swoich uczuciach, czynią to jednak tak obrazowym i przejmującym językiem, że historię spotkania antycznych kochanków z pewnością będziemy śledzić z zapartym tchem.

Od muzyki sfer niebieskich po muzykę, która przenika wszystkie sfery naszego życia – zapraszamy gorąco na kolejne dwa miesiące wspaniałych spotkań i niezapomnianych emocji!

Konsonans i kosmos

Z dziejów pewnego mitu

W drugiej księdze traktatu *O niebie* Arystoteles przypisuje szkole pitagorejczyków pogląd, który z tak typową dla siebie zwięzłością streszcza następującymi słowami:

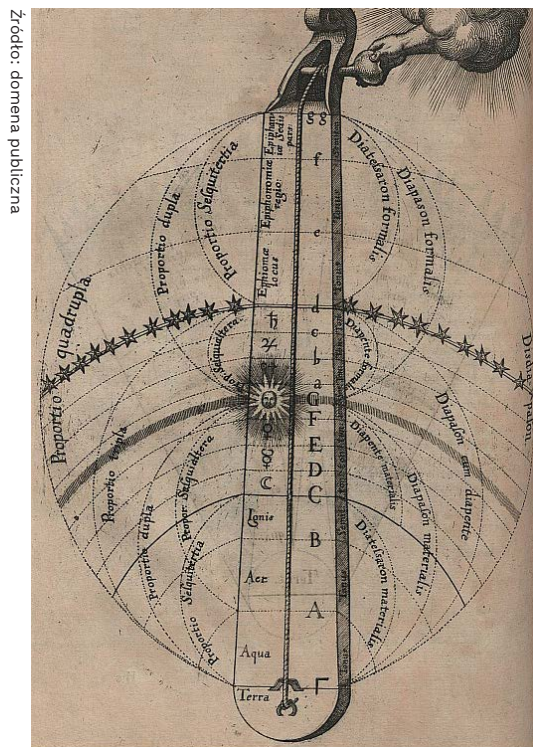
Z obrotów gwiazd powstaje harmonia, gdyż ich głosy współdźwięczą [...]. Założywszy, że gwiazdy i ich szybkości mają w swoich odległościach zgodne stosunki, mówią [pitagorejczycy], że z krążących gwiazd powstaje harmonijny głos¹.

Głos, o którym mowa – nazywany przez kolejne wieki „muzyką sfer” lub „muzyką świata” (*musica universalis, musica mundana*) – obejmuje swoim brzmieniem całość rzeczy istniejących, opiera się na liczbie i „z boskiego przyzwolenia został objawiony Pitagorasowi”. Tylko przyzwolenie bogów – udzielane w drodze wyjątku umysłem szlachetnym – może sprawić, że muzyka sfer dotrze bezpośrednio do ludzkiego ucha. Choć każdego z nas przenika ona bezustannie w ten sam sposób i w tym samym stopniu, dla większości ludzi pozostaje niesłyszalna i dostępna bywa tylko w formie intelektualnej kontemplacji. O jej harmonijnym brzmieniu decyduje prawo konsonansu, identyczne z zależnością ustaloną przez Pitagorasa dla przedmiotów dobrze znanych z codziennego doświadczenia (strun formingi, dzwonów i piszczałek): dwa przedmioty wytwarzają zgodne brzmienie, kiedy proporcjami ich wielkości rządzą liczby 1, 2, 3, 4. Stosunek 2:3 odpowiada kwincie, 3:4 – kwarcie, 1:2 – oktawie, 1:3 – duodecymie, 1:4 – oktawie podwójnej. Te właśnie proporcje traktowano w kręgu pitagorejczyków jako idealnie proste, a dopatrywano się ich również w zgodnym ruchu planet, Słońca i Księżyca.

Pitagoras i fenomen muzyki

Idea „muzyki sfer” dobrze zgadza się z naczelnym przekonaniem pitagorejczyków: „Czym jest cały świat? Harmonią i liczbą”. Jej głównym walorem – cechą, której zawdzięczała, jak się zdaje, dużą część swojej popularności – było objaśnienie faktu powszechnie znanego, lecz trudnego do wytłumaczenia. Tłumaczyła

1 Przeł. Władysław Tatarkiewicz.



Monochord makrokosmosu: proporcje liczbowe regulujące porządek świata i harmonii muzycznej. Robert Fludd, *Utriusque cosmi maioris scilicet et minoris metaphysica, physica atque technica historia*, 1617-19.

mianowicie wyjątkową siłą, z jaką sztuka dźwięku oddziałuje na psychikę człowieka: „porusza dusze i nadaje im rytm”. Objaśnienie tego fenomenu było proste i na gruncie wiedzy starożytnej przekonywające. Wypełniony muzyką sfer ludzki umysł reaguje emocjami, gdy właściwy jej porządek liczb uda mu się dostrzec w dziełach sztuki lub natury. Kompozycja ułożona z tonów ma nad rzeźbą, wierszem czy budowlą tę przewagę, że jedynie w niej proporcje doskonale wyrażają się tak samo jak w porządku niebios, mianowicie zgodnym połączeniem dźwięków. Muzykę komponowaną łączy z jej niebiańskim pierwowzorem i wyróżnia wspólne medium. Od dostępnych człowiekowi brzmień natury – śpiewu ptaków, szumu wód i jego własnej mowy – dzieli ją natomiast opozycja konsonans/dysonans: w dziełach sztuki dźwięku zasadnicza, w naturze jedynie przygodna.

Dalsze dociekania

Myśl o harmonijnym brzmieniu kręgów nieba wędrowała długo, powtarzana wielokrotnie przez wielu autorów. Jako część teorii kosmologicznych Platona przeszła do literatury rzymskiej okresu klasycznego, pism ojców Kościoła i traktatów dojrzałego średniowiecza. Od czasów św. Ambrożego doktrynę pitagorejczyków, uznawaną przez niektórych za pogański przesąd,

przeciwstawiano jednak coraz częściej wizjom muzyki wykonywanej w niebie przez aniołów i świętych. (Oba wątki, kunsztownie ujęte, połączył w *Boskiej komedii* Dante Alighieri). Z otwartą krytyką dawnej koncepcji wystąpili dopiero uczeni scholastycy, przypominając po szesnastu wiekach trzeźwy pogląd Arystotelesa wyłożony w cytowanej już rozprawie *De caelo*:

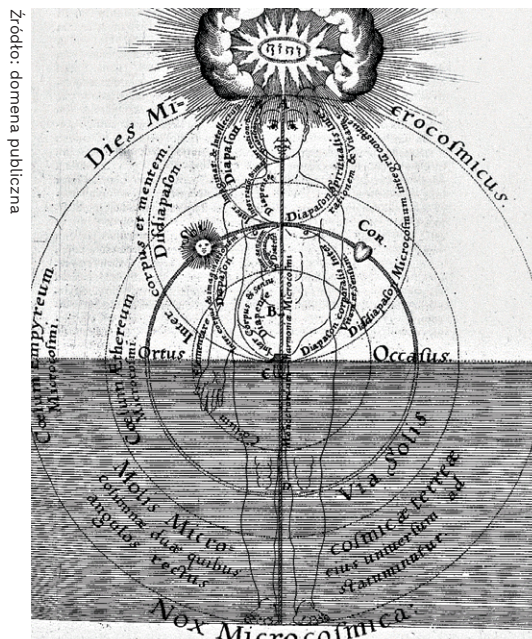
Gdyby ciała niebieskie poruszały się w masie powietrza lub ognia rozlanego w całym świecie – jak wszyscy sądzą – wywołałyby z konieczności szum o nadzwyczajnym natężeniu, który doszedłby do nas i porozdzierał przedmioty. [...] nie byłoby na Ziemi nic z tego, co na niej jest².

Od końca wieków średnich muzykę sfer utożsamiano raczej z proporcjami ruchu i rozmiaru ciał niebieskich niż faktycznie rozchodzącym się, choć niesłyszalnym dźwiękiem. Ziemskie konsonanse stały się odzwierciedleniem samych tylko stosunków liczbowych: harmonii kosmosu wprawdzie wszechobecnej, ale pozbawionej brzmienia. Idea pitagorejska rozumiana po nowemu nadal objaśniała związek muzyki z uczuciem, nie mówiła jednak nic o jej wyjątkowości na tle innych dziedzin doświadczenia. Wyróżniona wcześniej swoim wyjątkowym pokrewieństwem z harmonią kosmosu muzyka uczestniczyła teraz w wiekuistym ładzie bez specjalnych przywilejów: tak jak każda inna dyscyplina sztuki lub zjawisko naturalne. Osobliwą siłę jej oddziaływania należało dopiero wyjaśnić. Nowa wersja pitagoreizmu pozbawiona żądanego wyjaśnienia utraciłaby swoją teoretyczną atrakcyjność.

Adherenci tej doktryny mogliby jednak obronić swoje stanowisko bez większych kłopotów, dopatrując się wyjątkowości medium dźwiękowego w innym aspekcie niż ich poprzednicy. Zauważmy bowiem, że dysonans występuje tylko w świecie dźwięków: bezpośrednio i powszechnie odczuwalny zgrzyt nie jest człowiekowi dany inną drogą, jak za pośrednictwem słuchu. Barwy mogą kontrastować z barwami, słowa mogą ze słowami tworzyć silny oksymoron (taki jak np. zbitka „czarne mleko” z wiersza Paula Celana) – nie ma jednak mowy o tym, by *diabolus in musica* (wyjątkowo ostra w brzmieniu pseudo-kwinta) miał swój wrazeniowy ekwiwalent słowny czy kolorystyczny. Dysonansowe zestawienie dźwięków pozostaje do analogicznych zjawisk w takiej mniej więcej odległości, jaka fotografii barwne dzieli od zdjęć czarno-białych³. To samo dotyczy konsonansów. Związek muzyki

2 Przeł. Paweł Siwek.

3 Są to fakty oczywiste, a jednak w literaturze zwykle pomijane. Przenikliwe spostrzeżenia na ich temat można znaleźć u Krzysztofa Gucałskiego w artykułach: *Harmonia nie tkwi w liczbach* („Scontri” 2015, nr 2) i *Dlaczego muzyka opiera się skalach?* („Muzyka” 2022, nr 2).



Monochord mikrokosmosu: struna rozciągnięta wzdłuż ciała człowieka o proporcjach reprezentowanych przez interwały muzyczne, Robert Fludd, *Utriusque cosmi maioris scilicet et minoris metaphysica, physica atque technica historia*, 1617-19.

komponowanej z harmonią kosmosu nie polega na wspólności medium, lecz na jego wyjątkowej skuteczności. Muzyka nie odzwierciedla ładu niebios wierniej niż jej konkurentki, ale dzięki specyfice swoich własnych środków przekazuje go z nieporównanie większą siłą.

Długie trwanie

W końcu XVI wieku na podstawie badań akustycznych odrzucono pogląd, że harmonia współbrzmień wiąże się z prostotą odpowiadającej im proporcji. Prawidłowość, którą dostrzegł Pitagoras, zachodziła dla wybranych, szczególnych przypadków; jako reguła ogólna okazała się po prostu nieprawdziwa, a jako podstawa dla pomiaru konsonansowości – nieprzydatna. Tym samym Pitagorejskie wyjaśnienie fenomenu muzyki upadało ostatecznie. Aby móc tłumaczyć jej swoistość, wystarczyło odwoływać się do wrazeniowej opozycji konsonans/dysonans; kosmologia była najzupełniej zbędna.

Na przekór tej rzeczowej krytyce idea harmonii nieba zachowała jednak atrakcyjność przez kolejne wieki. W roku 1619 sam Johannes Kepler spekulował o muzycznych właściwościach sfer niebieskich, oparłszy się na systemie planetarnym Kopernika i na własnych prawach ruchu planet po orbitach eliptycznych. Nieco później dość podobne rozważania snuł francuski teoretyk muzyki, filozof i teolog Marin Mersenne. Odsunięta na plan dalszy przez niechętnie spekulacjom oświecenie myśl pitagorejska powróciła w nowych

szatach wraz z nadejściem romantyzmu. Koncepcje E.T.A. Hoffmanna („Jedyną treścią muzyki jest nieskończoność”), Arthura Schopenhauera (muzyka odbiciem ponadosobowej woli) czy Józefa Hoene-Wrońskiego (muzyka odsłaniająca Byt na mocy „Praw Tworzenia”) są w głębokiej warstwie dalekimi pochodnymi nauki pitagorejskiej. Z tego pnia wyrasta też muzyczny konstruktywizm XX wieku – z Schönbergowską techniką dwunastu dźwięków i *musique formelle* Iannisa Xenakisa. Nawet język, jakim moderniści opisują muzykę swojego czasu, sięga nadal do repertuaru dobrze skądinąd znanego: „Proszę sobie wyobrazić – pisał Gustav Mahler o swojej *VIII Symfonii* – że oto Uniwersum poczyna brzmieć i dźwięczeć. Że to już nie są ludzkie głosy, ale krążące planety i słońca”⁴.

Trwałość pitagoreizmu zastanawia i domaga się interpretacji. Odrzucona jako fantastyczna i w swojej wyjaśniającej roli nieskuteczna idea muzyki sfer powraca pod rozmaitymi postaciami, również w naszych czasach. Wolno domniemywać, że powody tego stanu rzeczy są nader złożone, dość niejasne i nie zawsze warte wyjaśniania. Jeden wszakże zasługuje na uwagę: myśl pitagorejska narodziła się jako odpowiedź na istnienie fenomenu muzycznego i rozpatrywana pod właściwym kątem okazuje się tu odpowiedzią adekwatną, co tłumaczy dobrze jej stabilne trwanie. Postaramy się tę myśl rozwinąć nieco szerzej.

Emocja i struktura

Wśród przedmiotów codziennego doświadczenia wyróżnione miejsce przysługuje tym, które w strumieniu obserwacji wyodrębnia się jako całości organicznie spójne (substancjalne). Substancjalność nie jest cechą lasu, ale właściwością pojedynczych drzew; przysługuje zdaniom – ale nie dowolnym ciągom słów na chybił trafił zestawionych. Również kosmos postrzegany w perspektywie nauk ścisłych zdaje się być mechanizmem, a więc tworem organicznym. Spójną kombinacją dźwięków jest wreszcie symfonia lub piosenka – wszystko to, co w muzyce nazywa się zwykle utworem. O składnikach złożonych spójnych mawia się, że „tworzą harmonijną całość”, „współgrają”, „pasują do siebie”. Spójność sprzęga je nawzajem tak, jak – według Arystotelesa – dusza sprzęga części ciała, tworząc z nich żywą istotę.

Jeden z wielkich myślicieli XX wieku zauważał: „Zdanie nie jest mieszaniną wyrazów. – (Podobnie jak temat muzyczny nie jest mieszaniną tonów)”⁵. W samej rzeczy: duszą zdania jest składnia. Właśnie w ramach składni pojedyncze słowo otrzymuje określoną funkcję i tak obsadzone łączy się z innymi w całość zdolną opisywać świat. Sposób, w jaki tworzą się „składniowe”



uporządkowania dźwięków, pozostaje do dziś dnia zagadką i stanowi najważniejszy problem całej nauki o muzyce. Nie ulega jednak kwestii, że twórczość muzyczna daje się pojmować przede wszystkim jako praca nad wydobywaniem z materiału dźwiękowego określonych niby-zdań, w których składni zasadniczą rolę odgrywają stopnie konsonansowości interwałów.

Utwór wszakże to nie tylko spójnie uporządkowany przepływ dźwięków, lecz zarazem przepływ uczuć, których dźwięki stały się przyczyną. Każde z nich widnieje na ekranie świadomości jako uwikłane w składnię dźwiękowego niby-zdania. Przypomina to marzenie senne lub halucynację, gdzie powidoki rzeczywistych zdarzeń układają się w nierzeczywiste, fantastyczne ciągi. Treści uczuć służą więc pośrednio za tworzywo kombinacjom dźwięków (stanom brzmienia). Jednocześnie same te dźwiękowe kombinacje rezonują w duszy i, emocjonalnie zabarwione, wchodzą do całości szerszych jako ich składniki. Emocja i konstrukcja przeplatają się tu niczym wątek i osnowa. Lub inaczej: jedna mieści i zamyka w sobie drugą, tak jak dwa zwierciadła umieszczone naprzeciwko siebie obejmują się nawzajem w bliźniaczych odbiciach.

O podobnym związku można mówić również poza muzyką, jednak muzyka pomnaża jego osobliwość przez szczególną siłę swego medium. Dwoista

4 Przeł. Bohdan Pociąg.

5 Ludwig Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, teza 3.141, przeł. Bogusław Wolniewicz.

– uczuciowa i składniowa – funkcja stanu brzmienia sprawia, że związane z nim uczucie jawi się doznającemu podmiotowi w aurze niesamowitości: szczerze, choć sztuczne; obce, lecz intymnie własne. Melomani kultywują ten dziwaczny stan jako najwyższą wartość muzyki, jej „magię”. Sceptycy tu właśnie dopatrują się pierwiastków demonicznych.

W muzyce demonizm istnieje w największym stopniu, gdyż [...] wywiera ona wpływ, który wszystko opanowuje i z którego nikt nie jest w stanie zdać sobie sprawy. Dlatego kult religijny nie może się bez niej obejść, jest ona bowiem jednym z najprzedniejszych środków, aby czarować ludzi⁶.

Niedaleko stąd do wątpliwości natury moralnej i zarzutów, których na przestrzeni epok nie szczędzili muzyce jej oponenti. Oto dwie najbardziej może charakterystyczne wypowiedzi.

Wiem, że święte wersety, kiedy są śpiewane, budzą we mnie silniejszą i gorętszą pobożność, niż mogłaby się we mnie zapalić, gdyby nie były śpiewane. I że każdemu wzruszeniu mojej duszy odpowiada wśród rozmaitości tonów jakiś ton szczególny, który tajemniczym pokrewieństwem jest z owym wzruszeniem związany. Ale nie należy pozwolić, aby ta zmysłowa rozkosz obezwładniała umysł. A ona mnie nieraz wodzi na bezdroża, gdyż nie zawsze chce się zgodzić na to, aby zajmować drugie miejsce po rozumie. Skoro ją dopuściłem, aby towarzyszyła rozumowi, ona próbuje wysunąć się naprzód i objąć przewodnictwo. I nieraz przez to nieświadomie grzeszę – dopiero później sobie to uświadamiam⁷.

Muzyka zmusza mnie do zapomnienia o sobie, o swoim istotnym położeniu, przenosi mnie w jakieś inne, nie moje położenie: pod wpływem muzyki wydaje mi się, że czuję to, czego właściwie nie czuję, że rozumiem to, czego nie rozumiem, że mogę to, czego nie mogę⁸.

Mit

Myśl Pitagorasa o harmonii świata miała dość szczególny żywot: była teorią, a stała się mitem. Można też powiedzieć równie dobrze: była mitem i teorią jednocześnie, lecz warstwa teorii, zanikając pod naporem badań szczegółowych, odsłoniła z czasem treść mitologiczną.

Mit „muzyki sfer” dotyka najważniejszych rysów fenomenu muzycznego. Trzy główne składowe mitu miałyby w tej perspektywie pewien dość wyraźnie określony sens:

- brzmienie sfer niebieskich – symbolizuje wyróżnioną pozycję materiału dźwiękowego pośród innych mediów;
- idea harmonii świata wyrażonej zgodną kombinacją dźwięków – symbolizuje organiczną spójność dzieł muzycznych;
- wpływ muzyki na dusze warunkowany przez jej związek z harmonią wszechświata (faktycznie brzmiącą albo wyrażoną jedynie liczbami) – symbolizuje spłot konstrukcji i emocji.

Mówi się tu więc, jak widać, o problemie „demonizmu” sztuki dźwięku, choć się go bynajmniej nie objaśnia, a tylko lokalizuje bliżej przez potrójne porównanie.

Słuchacz muzyki pozwala, aby obca siła budowała w nim swoje konstrukcje z materiału jego własnych doznań. Jest w takiej budowlu coś drogiego i własnego, ale samo jej istnienie daje odczuć obcość, chłodny dystans i niepokój, nie wiadomo dobrze, czym powodowany. Trudno opisywać takie doświadczenie wprost. Mit wyraża jego treść pośrednio i chyba najlepiej.

Do zjawiska muzycznego wolno i należy zbliżać się od różnych stron, objaśniając je na przykład biologicznie, jako jeszcze jeden z wielu mechanizmów adaptacji. Ten wszakże, kto czuje w muzyce harmonię kręgów nieba, wcale nie szuka objaśnień. Więcej nawet: nie domaga się żadnych korzyści, nawet czysto intelektualnych. Kiedy mówi o muzyce sfer, daje tylko wyraz osobiwej aurze doświadczenia muzycznego, przy okazji porządkując natłok sprzecznych myśli i splątanych uczuć. Traktowana w taki sposób i tak oceniana idea pitagorejska pozostaje nadal żywą częścią filozofii muzyki.

W filozofii [bowiem] – pisał Henryk Elzenberg – nie o to chodzi, żeby osiągnąć wynik określony i ostateczny; raczej o coś wręcz przeciwnego: żeby wbrew jednostronnemu naciskom, specyficznym dla każdej epoki, wszystkie r o z s ą d n e [podkreślenie – MK] możliwości rozumienia świata pozostawić otwarte. Człowiek, by się nie udusić, potrzebuje tych na wszystkie strony wolnych perspektyw. Ci, którzy mówią: „patrzcie, jak nauki przyrodnicze daleko zaszły, a wy co?” – słabe mają pojęcie o rzeczy⁹.

6 Johann Peter Eckermann, *Rozmowy z Goethem*, 8 III 1831, przeł. Krzysztof Radziwiłł i Janina Zeltzer.

7 Św. Augustyn, *Wyznania*, X.33, przeł. Zygmunt Kubiak.

8 Lew Tołstoj, *Sonata Kreutzerowska*, przeł. Maria Leśniewska.


11.05, godz. 17.30 | sala kameralna
Wykład prof. Krzysztofa Meissnera
Idea muzyki sfer – dawniej i dziś

9 Henryk Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, 29 I 1951.

Muzyka sfer

**Festiwal
Katowice
Kultura
Natura**

10–16 maja 2024

10.05 / 19.30 

Kopernik i *Planety*

Narodowa Orkiestra Symfoniczna
Polskiego Radia
Chór Filharmonii Narodowej
Andrzej Boreyko dyrygent
Bożena Bujnicka sopran
Mariusz Godlewski baryton
Norman Leto animacje

Henryk Mikołaj Górecki
II Symfonia „Kopernikowska”
na sopran, baryton, chór mieszany
i wielką orkiestrę op. 31

Gustav Holst
Planety op. 32

11.05 / 19.30

Symfonia z innego świata

Royal Concertgebouw Orchestra
Klaus Mäkelä dyrygent

Anton Bruckner
V Symfonia B-dur WAB 105

12.05 / 19.30

Wschodząca gwiazda jazzu

Joey Alexander Trio

nospr.org.pl



Organizator

Stowarzyszenie
Katowice
Kultura Natura

Współorganizatorzy

NOSPR


KATOWICE
Miasto Ogrodów

14.05 / 19.30

Niebiańska muzyka

Vox Luminis
Freiburger Barockorchester
Péter Barczy koncertmistrz
Lionel Meunier bas, dyrygent

Johann Sebastian Bach
Missa brevis F-dur BWV 233

Georg Philipp Telemann
Die Donnerode TWV 6:3

15.05 / 19.30

Recital i natury czar

Marc-André Hamelin fortepian

Charles Ives
II Sonata fortepianowa
„Concord, Mass., 1840–1860”

Robert Schumann
Sceny leśne op. 82

Maurice Ravel
Gaspard de la nuit M. 55

16.05 / 19.30

Harmonia świata

Narodowa Orkiestra Symfoniczna
Polskiego Radia
Finnegan Downie Dear dyrygent
Simone Lamsma skrzypce

Ludwig van Beethoven
Koncert skrzypcowy D-dur op. 61

Paul Hindemith
Symfonia „Die Harmonie der Welt”

Wydarzenia towarzyszące

Nieodłącznym elementem Festiwalu Katowice Kultura Natura są wydarzenia towarzyszące. Gwiazdne instalacje, seanse i spacer w ziemskiej grawitacji to tylko niektóre z propozycji, które przygotowaliśmy dla was w tym roku.



Zeskanuj kod QR
i sprawdź je wszystkie!

Zachęcamy do zakupu karnetu festiwalowego ze zniżką

– 20% przy wyborze co najmniej trzech koncertów

– 25% przy wyborze co najmniej pięciu koncertów

NOSPR współfinansują

BRUNO DE SÁ:

Cłosu nie można zamknąć jak ptaka w klatce

Johann Adolf Hasse pisał *Antoniusza i Kleopatę* z myślą o Farinellim. Będący u progu wielkiej kariery śpiewak miał wcielić się w rolę egipskiej władczyni. Przewrotny był to zabieg: wykonawców obsadzono w swoistej konwersji. Kastratowi powierzono rolę kobiety, a rolę Antoniusza – śpiewaczce (skądinąd afrykańskiego pochodzenia) Vittorii Tesi. W piątek 24 maja w tym osobliwym dziele, usytuowanym w pół drogi między operą a kantatą, z {oh!} Orkiestrą usłyszymy w roli Kleopatry Bruna de Sá.



foto: Clemens Manser

O tym, czy czuje się kontratenorem czy sopranem, o skali swojego głosu, ruchu #MeToo i dorastaniu w Brazylii, w którym muzyka była ważniejsza niż piłka nożna, Szymonowi Maliszewskiemu opowiada Bruno de Sá.

Szymon Maliszewski: Kontratenor, sopran, a może sopran męski? Jak określasz swój głos?

Bruno de Sá: Jestem męskim sopranem. Ale nie mam nic przeciwko określaniu mnie po prostu sopranem. Z kontratenorami sprawa wygląda tak, że ich podstawowym, naturalnym głosem jest tenor lub baryton, ale posiadają bardzo rozwinięty rejestr głowowy. Ich głos przez to zbliża się do właściwości głosu mezzosopranowego lub altowego. Czasem śpiewacy o wyjątkowo lekkich i ruchliwych głosach mogą przypominać brzmienie sopranu. Ale to wciąż jest kontratenor, od sopranu dzieli ich zasadnicza różnica. W moim przypadku jest inaczej. Kiedy byłem nastolatkiem, nie przeszedłem mutacji. Zachowałem więc do dziś wiele z charakterystyki głosu chłopięcego. Zwyczajnie nie posiadam rejestru tenorowego czy barytonowego, jak to ma miejsce w przypadku kontratenorów. Kiedy byłem mały,

Moje początki wcale nie były łatwe. Pochodzę z Brazylii, a to dość mocno patriarchalny kraj, w którym panuje kult piłki nożnej. Każdy młody chłopak chce zostać piłkarzem. Ja natomiast nienawidzę piłki nożnej! Stale musiałem więc uświadamiać ludziom dookoła, że można mieć inne marzenia niż bycie piłkarzem, że mężczyzna może śpiewać głosem wysokim jak kobieta.

z łatwością mogłem śpiewać arię Królowej Nocy. Dziś, kiedy jestem w bardzo dobrej dyspozycji, wyspany i dobrze nawodniony, potrafię śpiewać do wysokiego F. Na co dzień moja skala kończy się na wysokim E. Jednak skala to nie wszystko. Ważne jest to, czy jesteś w stanie pozostać w danym rejestrze, czy możesz w nim zaśpiewać *messa di voce*, stosować inne środki wyrazowe niezbędne do kreowania poszczególnych ról operowych.

Męski sopran to dość rzadkie zjawisko.

Tak, ponieważ jest efektem kombinacji kilku szczególnych czynników. Zaczyna się od uwarunkowań hormonalnych, które powodują, że nie dochodzi do mutacji. To jednak tylko punkt wyjścia. Później dużo zależy od tego, czy spotka się odpowiednich pedagogów, czy uda się wypracować odpowiednią technikę, no i oczywiście, żeby odnieść sukces, potrzebna jest również spora doza szczęścia.

Śpiewasz dużo repertuaru, który pierwotnie powstał z myślą o kastratach. Oni dysponowali jednak zupełnie innym rodzajem głosu.

Ich głos miał zupełnie inną charakterystykę. Jednak nie możemy zapominać, że również w tamtych czasach istnieli kontratenorzy. Kastraci cieszyli się jednak



foto: Clemens Manser

większą popularnością, najlepiej trafiali w gusta epoki i faktycznie to z myślą o możliwościach ich głosów powstawało wiele ówczesnej muzyki. Pójdźmy jednak nieco dalej – w XVII czy XVIII wieku związki między tworzeniem a wykonywaniem muzyki były dużo bardziej bezpośrednie i w większości wypadków kompozytorzy dobrze wiedzieli, dla którego śpiewaka pisali daną partię. Rola w operze była ściśle związana z wykonawcą. Kiedy zatem jakaś opera była wykonywana w innym miejscu i przez inny zespół śpiewaków niż podczas premiery, na porządku dziennym były różnego rodzaju transpozycje czy adaptacje do możliwości wykonawców. Poszczególne wykonania różniły się między sobą dużo bardziej niż dzisiaj. Owszem, dla współczesnych kontratenorów czy męskich sopranów śpiewanie arii pisanych dla kastratów często jest sporym wyzwaniem. Ale czasem ta sama tenorowa aria może być łatwa dla jednego śpiewaka, a dla drugiego, dysponującego tym samym rodzajem głosu, będzie niezwykle trudna. Głos jest szalenie indywidualnym instrumentem. Choć jednocześnie technika śpiewu pozostaje niezmienna. Jeśli już znajdziesz repertuar, który pasuje do twojego głosu, to nie ma znaczenia, czy jest to barok, klasycyzm czy muzyka współczesna. Wciąż obowiązują te same reguły techniki wokalne.



Jak odkryłeś swój głos?

Śpiew był od zawsze obecny w moim życiu. Śpiewałem, odkąd miałem kilka lat. I odkąd pamiętam, czułem, że muszę odkryć własną drogę. Zawsze bardzo łatwo przychodziło mi śpiewanie wysokich dźwięków. Kiedy zdecydowałem, że chce zostać zawodowym śpiewakiem, moją motywacją nie było wcale to, żeby być na scenie. Chciałem przede wszystkim doskonalić technikę, śpiewać w najlepszy i najzdrowszy sposób, na jaki tylko pozwoli mi mój instrument. Dość wcześnie miałem szansę brać udział w kursach mistrzowskich prowadzonych przez Nicolau de Figueiredo, brazylijskiego klawesynistę i dyrygenta, który współpracował m.in. z René Jacobsem czy Fabiem Biondim. Pracowaliśmy nad prawdziwymi podstawami – podparciem oddechowym, prawidłowym nabieraniem i wypuszczaniem powietrza.

Bardzo szybko po barwie i charakterystyce mojego głosu zauważył, że jestem sopranem – męskim sopranem. Dla mnie nigdy nie było więc zaskoczeniem, że mój głos brzmi tak wysoko, że mogę śpiewać „jak kobieta”. To spotkanie z Nicolau de Figueiredo było jednak ważnym momentem – ktoś powiedział mi, jak fachowo nazywa się mój głos, czym różni się od innych głosów i co to oznacza.

I co to oznaczało wówczas dla młodego chłopaka z Brazylii?

Moje początki nie były łatwe. Brazylia to dość mocno patriarchalny kraj, w którym panuje kultura piłki nożnej. Każdy młody chłopak chce zostać piłkarzem. Ja natomiast nienawidzę piłki nożnej! Stale musiałem więc uświadamiać ludziom dookoła, że można mieć inne marzenia niż bycie piłkarzem, że mężczyzna może śpiewać głosem wysokim jak kobieta. I żeby jeszcze bardziej zagmatwać sprawę – że mężczyzna może śpiewać sopranem i nie każdy wysoko śpiewający facet to kontratenor. Początkowo bardzo mnie irytowało, gdy ludzie określali mnie jako kontratenora. W pewnym momencie odpuściłem. Stwierdziłem „Okay, możecie nazywać mnie, jak chcecie. Na scenie usłyszycie różnicę”.

Warto wspomnieć, że nazwy głosów, które powszechnie stosujemy, od wieków odnoszą się wyłącznie do zakresów wysokości. Nie służą i nigdy nie służyły do klasyfikacji płci śpiewającego.

Kiedy kontratenorzy zaczęli zyskiwać na popularności, musieli toczyć wojny o to, żeby być dopuszczonym do śpiewania na dużych scenach. Uważano, że ich głosy są „za małe” na scenę operową. Rozmawiałem ostatnio o tym z moim przyjacielem Bejunem Mehtą, znakomitym kontratenorem. Doszliśmy do wniosku, że generacja takich artystów jak on przetarła szlaki dla mojego pokolenia. Myślę, że zadaniem mojego pokolenia i ludzi takich jak ja jest pokazać publiczności, że istnieją jeszcze inne rodzaje głosów i że ten świat jest jeszcze bardziej różnorodny.

Kiedy zaczynałem występować, zupełnie nie przypuszczałem, że będę się musiał z tym mierzyć. Zawsze chciałem tylko jak najlepiej śpiewać repertuar, który pasuje do głosu, z którym się urodziłem. A mój głos pozwala nie tylko na śpiewanie

Gdybym miał śpiewać całe życie repertuar tworzony tylko dla kastratów, czułbym się jak ptak w klatce. To wspaniała muzyka, ale mój głos potrzebuje również innego repertuaru.

baroku! Mogę śpiewać takie partie jak właśnie Kleopatra z *Antoniusza i Kleopatry*, ale także Zuzanna z *Wesela Figara*, Gilda z *Rigoletta* czy Violetta Valéry z *Traviaty*. Gdybym miał śpiewać całe życie repertuar tworzony tylko dla kastratów, czułbym się jak ptak w klatce. To wspaniała muzyka, ale mój głos potrzebuje również innego repertuaru.

Jak reaguje publiczność, kiedy śpiewasz kobiece role?

Myślę, że tu warto zwrócić uwagę na dwie różne rzeczy. Pierwszą z nich jest to, kto dobiera obsadę. Reżyserzy obsady bardzo często nie doceniają publiczności. Wiem, że ich wybory dyktowane są często względami biznesowymi – trzeba sprzedawać bilety, więc podejmują bezpieczne decyzje, oferując odbiorcom to, co już znają

Reżyserzy obsady bardzo często nie doceniają publiczności. Oferują odbiorcom to, co już znają i co na pewno im się spodoba. Ale takie podejście nigdy nie daje słuchaczom szansy na odkrycie czegoś nowego!

i co na pewno im się spodoba. Ale takie podejście nigdy nie daje słuchaczom szansy na odkrycie czegoś nowego! To tak jak w restauracji: skąd jej goście mają wiedzieć, że jakieś danie im nie zasmakuje, skoro nigdy go nie kosztowali, a kelner poleca im wyłącznie te potrawy, które już dobrze znają? Nie jestem zwolennikiem takiej postawy. Dla mnie najważniejszym kryterium jest jakość.

Tak jak mówiłem, reżyserzy w wielu wypadkach nie doceniają publiczności. Jako społeczeństwo prowadzimy dość zaawansowane debaty na temat inkluzywności, na przykład na tle etnicznym. Mimo to w wielu teatrach operowych obecność czarnoskórych śpiewaków wcale nie jest oczywista. Podobnie z ruchem #MeToo. Środowisko teatralne, mówiąc delikatnie, jest nieco do tyłu, jeśli chodzi o przepracowanie kwestii nadużyć władzy i wykorzystywania seksualnego.

Uważam, że w sztuce powinniśmy odzwierciedlać różnorodność, której wszyscy doświadczamy na co dzień. Oczywiście z zachowaniem najwyższej jakości artystycznej. Jako artyści chcemy pokazać publiczności swoją prawdę, swoją interpretację. Jednych ona zachwyci, innym się nie spodoba, ale w tym właśnie tkwi piękno!

W Katowicach premierowo wykonacie *Antoniusza i Kleopatę* Hassego. Czego możemy się spodziewać?

Wciąż pracujemy nad tym, w jaką stronę pójdzie inscenizacja, ponieważ to dzieło lokuje się gdzieś pomiędzy operą a kantatą. Występuje w nim dwoje bohaterów, a cała treść to ich rozmowa o emocjach. Znamy ich losy z kart historii, natomiast w tym utworze przyglądamy się wyłącznie temu, co czują.

Co ciekawe, Hasse napisał ten utwór z myślą o bardzo konkretnych śpiewakach: partia Kleopatry pisana była dla słynnego Farinello, rola Marka Antoniusza powstała natomiast dla Vittorii Tesi, alceistki. Widzimy więc, że kwestia płci śpiewaków od samego początku pomyślana była mocno na opak. Również jeśli spojrzymy na charakterystyki bohaterów, możemy uznać, że są skonstruowane odwrotnie do stereotypowych wyobrażeń. To Kleopatra jest rozsądna, opanowana i logiczna, a Marek Antoniusz poddaje się emocjom. W naszej produkcji postanowiłem, że możemy pójść nieco dalej tropem tych zaskoczeń i obsadzić w partii Marka Antoniusza mężczyznę. W tej roli wystąpi Yuriy Mynenko, chyba najlepszy obecnie odtwórca partii Haendlowskiego Juliusza Cezara. Bardzo się cieszę, że przyjął moje zaproszenie. Koncert w Katowicach będzie premierą tego projektu, nie mogę się doczekać efektu!

Hity miesiąca



for. Rafał Mastów

8.04

Słuchanie może być przygodą

Program będzie gratką dla publiczności skoncentrowanej wokół nowego, pogłębianego sposobu słuchania. „Chłód, cisza, pokryte mchem »brutalistyczne« betonowe bryły, zabrudzone kafle na ścianach – to wszystko tworzy krajobraz całkowicie zamarły” – tak Artur Zagajewski opisuje kompleks bunkrów w Jeleniu, który zainspirował go do stworzenia kompozycji z myślą o tym właśnie koncercie. Brzmi jak wyzwanie dla urbexowiczów, eksploratorów opuszczonych przestrzeni, ale przygodą będzie już samo wykonanie: autor napisał je m.in. na smyczki preparowane... wykałaczkami i patykami do szaszłyków oraz instrumenty dęte, w które włożono odpowiednio przycięte korki od wina, a całość otulił subtelnym pejzażem dźwiękowym z odgłosem kroków odbijających się w tunelu.

13.04

Trzy akordeony i *Marzyciel*

Te trzy akordeony brzmią jak cały świat. Techno, elektro, etno – Motion Trio potrafi wszystko! Z koncertami odwiedzili nowojorską Carnegie Hall, wiedeński Konzerthaus czy londyńskie Barbican Centre – w kwietniu wystąpią w NOSPR z orkiestrą AUKSO. W ich wspólnym programie znalazła się muzyka filmowa Jana A.P. Kaczmarka, autora ścieżek dźwiękowych do ponad 70 filmów fabularnych i dokumentalnych, w tym do *Marzyciela*, za którą otrzymał Oscara oraz nominacje do Złotego Globu i nagrody Brytyjskiej Akademii Filmowej BAFTA.



for. Jacek Peremba



fol. Radosław Kaźmierczak

14.04

Organy vs orkiestra

Jedyny instrument, który paletą barw, zakresem możliwości dynamicznych i złożonością faktur jest w stanie konkurować z orkiestrą symfoniczną? Organy! A wiadomo, że organy w NOSPR to największy tego typu instrument w tej części Europy. Zagra na nim Jonathan Scott, który specjalizuje się w transkrypcji utworów symfonicznych oraz wokalnoinstrumentalnych na ten największy z instrumentów. Zacznie oczywiście od Bacha, jednak w programie znalazła się też... *Sroka złodziejka* Gioacchina Rossiniego.

20.04

Czuła narratorka

Axelle Fanyo to młoda francuska sopranistka, która nie tylko z łatwością wciela się w bohaterów swoich pieśni, ale także z lekkością i czułością wytrawnego narratora opowiada ich historie. W bardzo osobistym recitalu Fanyo zaprezentuje pieśni Arnolda Schönberga i nagrodzonego Pulitzerem amerykańskiego kompozytora Williama Bolcoma. Recital uzupełni utworami mistrza kabaretu Kurta Weilla, a piosenka z gatunku negro spirituals *Sometimes I Feel Like a Motherless Child* będzie hołdem złożonym kobietom afrykańskiego pochodzenia.



fol. Capucine de Choqueuse



fot. Tomasz Kulbowski

26.04

Alchemia akordeonu i elektroniki

Gratka dla miłośników muzyki eksperymentalnej: *Evil Nigger*, jedna z najpopularniejszych i najbardziej kontrowersyjnych kompozycji nowojorskiego twórcy Juliusa Eastmana. Tym razem w odświeżeniu akordeonowej: Maciej Frąckiewicz i Rafał Łuc z dwóch akordeonów zrobią... cztery, a zmultiplikuje je Marta Śniady. Ciekawostka: podczas prawykonania tej wersji w Krakowie na Sacrum Profanum za elektronikę odpowiadał Piotr Peszat, który w kulminacyjnym momencie dla podkreślenia aktualności utworu i walki Eastmana – Afroamerykanina i geja – o tolerancję i godne życie, puścił fragment... homilii arcybiskupa Jędraszewskiego o „tęczowej zarazie”. Co zaproponuje Śniady?

15.05

Pianista akrobata

Kanadyjski pianista Marc-André Hamelin bywa uważany jest za następcę Glenna Goulda. Łączy ich absolutna biegłość techniczna, porównywana z lekkością akrobaty, i opanowanie takiego poziomu perfekcji, który pozwala słuchaczowi w pełni zatopić się w muzyce. A tego wieczoru muzyka będzie czarująca – odwołując się wprost do hasła tegorocznego Festiwalu Katowice Kultura Natura: „Muzyka sfer”. W programie m.in. poetycki cykl *Gaspard de la nuit* Ravela. Kompozytor sięgnął po repertuar środków, którymi muzyka XIX wieku przedstawiała istoty nadprzyrodzone – „elficką” lekkość figuracji i „diaboli-czne” repetycje.



fot. Canethy Clarke



fot. Radosław Kaźmierczak

22.05

Tango i fanfara

Orkiestry dęte kojarzyć się mogą z kulturą górniczą i eklektycznym repertuarem. Skoro jednak grają muzycy NOSPR, możemy spodziewać się wszystkiego. W koncercie *Siła blachy* znajdziemy typowe dla tej obsady brzmienia sygnałowe czy fanfarrowe, ale też niezwykle barwy i taneczne skojarzenia w suicie z *Marii de Buenos Aires* – tango operity Astora Piazzolli, która w surrealistycznej poetyce oddaje brutalną kulturę i mit argentyńskiej metropolii.

25.05

Orgánowy soundtrack na żywo

Nie byłoby *King Konga* ani *Godzilli bez Zaginionego świata*. Klasyk gatunku sci-fi jest opowieścią z czasów, w których odkrycia geograficzne wciąż wzbudzały sensację. Reżyser Harry O. Hoyt wykorzystał kino, żeby pokazać widzom coś, czego nie mogliby doświadczyć w prawdziwym życiu: egzotyczne krajobrazy i walczące między sobą przywrócone do życia prehistoryczne bestie. Franz Danksagmüller wykorzystuje natomiast organy i elektronikę, by swoimi improwizacjami wzbogacić film Hoyta (nakręcony jako niemy) oraz podkreślić jego kunsztowną scenografię, kostiumy i nowatorskie jak na tamte pionierskie czasy efekty specjalne.



fot. Radosław Kaźmierczak

KALENDARIUM

SEZON 23/24

Kwiecień 2024

4.04.2024 | CZW

godz. 19.30

SALA KAMERALNA

Koncertы kameralne

K

Piotr Tarcholik – skrzypce
Michał Roemer – fortepian

—
Ludwig van Beethoven

Sonata skrzypcowa

nr 10 G-dur op. 96

Franz Schubert

Fantazja C-dur na skrzypce

i fortepian op. 159 D. 934

Erich Wolfgang Korngold

Capriccio fantastique

5.04.2024 | PT

godz. 19.30

SALA KONCERTOWA

Koncertы symfoniczne

S2

NOSPR

Christian Arming – dyrygent

—
Guillaume Lekeu

Adagio pour quatuor d'orchestre

Anton Bruckner

VII Symfonia E-dur

8.04.2024 | PON

godz. 19.30

SALA KAMERALNA

Scena Młodych

Orkiestra Akademii NOSPR

—
Francis Poulenc

Mouvements perpétuels

Gene Koshinski

SyNc

Jacques Ibert

Trois pièces brèves

Artur Zagajewski

znikło już słońce – prawykonanie

(zamówienie dla Akademii NOSPR)

Bernhard Krol

Capriccio da camera op. 35

Louis Armstrong

Cornet Chop Suey (aranżacja

oryginalna: Lillian Hardin,

transkrypcja i dodatkowa

aranżacja: Alan Green)

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego, w ramach programu „Zamówienia kompozytorskie”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

9.04.2024 | WT

godz. 19.30

SALA KAMERALNA

JazzKLUB

K

Kit Downes Enemy:

Kit Downes – fortepian, organy

Frans Petter Eldh – kontrabas

James Maddren – perkusja

11.04.2024 | CZW

godz. 19.30

SALA KONCERTOWA

Koncertы symfoniczne

S7

NOSPR

Franck Ollu – dyrygent

Rosanne Philippens – skrzypce

—
Maurice Ravel

Pawana na śmierć infantki

Camille Saint-Saëns

III Koncert skrzypcowy h-moll op. 61

Alexander von Zemlinsky

Fantazja symfoniczna

„Die Seejungfrau”

13.04.2024 | SOB

godz. 19.30

SALA KONCERTOWA

Orkiestry gościnne

K

Orkiestra Kameralna

Miasta Tychy AUKSO

Marek Moś – dyrygent

Motion Trio

—
Jan A.P. Kaczmarek

muzyka filmowa

14.04.2024 | ND

godz. 12.00

SALA KONCERTOWA

Koncertы organowe

K

Poranek organowy

Jonathan Scott – organy

Organowe transkrypcje utworów orkiestrowych

—
Gioacchino Rossini

Uwertura do opery Sroka złodziejka

(tr. Jonathan Scott)

Johann Sebastian Bach

Chaconne BWV 1004

Bedřich Smetana

Weltawa, poemat symfoniczny z cyklu

Moja ojczyzna (tr. Jonathan Scott)

Edward Elgar


Wariacje „Enigma” op. 36, cz. 9

Nimrod (tr. Jonathan Scott)

Ferenc Liszt

Rapsodia węgierska nr 2

(tr. Jonathan Scott)

 Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

 Narodowy
Instytut
Muzyki
i Tańca

14.04.2024 | ND
godz. 16.00
SALA KAMERALNA
Koncerty rodzinne
Grupa Rodzina



Patryk Zakrocki – improwizacje
Paweł Szamburski – improwizacje

Familijne kino muzyczne vol. 2
projekcje filmów animowanych
z muzyką na żywo

—
Improwizacje do projekcji serialu
Przygody Błękitnego Rycerzka:
Romantyczna przygoda
(reż. Lechosław Marszałek)
Giermek (reż. Stanisław Dülz)
Mały kwiatek (reż. Leszek Lorek)
Pierwsza wyprawa
(reż. Władysław Nehrebecki)
Piraci rzecznicy
(reż. Władysław Nehrebecki)

Projekt realizowany we współpracy
z instytucją filmową Silesia Film

17.04.2024 | ŚR
godz. 12.00
SALA KONCERTOWA
Koncerty edukacyjne

**Edukacyjny koncert symfoniczny
dla szkół**

NOSPR
Vladimir Fanshil – dyrygent
Krzysztof Książek – fortepian
Agata Kwiecińska – prowadzenie

—
Bohuslav Martinů
Uwertura na orkiestrę H 345
Fryderyk Chopin
Fantazja A-dur na tematy polskie
na fortepian i orkiestrę op. 13
Stanisław Moniuszko
Uwertura fantastyczna „Bajka”

19.04.2024 | PT
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
Muzyka Świata



Orkiestra smyczkowa NOSPR
Ragnhild Hemsing – skrzypce
hardingfele

—
Edvard Grieg
Suita „Peer Gynt” op. 46
(opracowanie na orkiestrę
smyczkową i skrzypce hardingfele:
Tormod Tvette Vik)

20.04.2024 | SOB
godz. 19.30
SALA KAMERALNA
Koncerty kameralne



Axelle Fanyo – sopran
Kunal Lahiry – fortepian

—
Kurt Weill
Trois chansons:
La Complainte de la Seine
– *Je ne t'aime pas* – Youkali



21.04.2024 | ND
godz. 12.00
SALA KONCERTOWA
Koncerty symfoniczne



Arnold Schönberg
*Brettli-Lieder: nr 3 Galathea, nr 1 Der
genügsame Liebhaber, nr 8 Seit ich so
viele Weiber sah*
Sofia Avramidou
zamówienie kompozytorskie
(polskie prawykonanie)
George Gershwin
The Man I Love (aranżacja
na fortepian solo: Earl Wild)
negro spiritual
*Sometimes I Feel Like
a Motherless Child*
Florence Beatrice Price
Song to the Dark Virgin
Margaret Bonds
The Negro Speaks Rivers
William Bolcom
Toothbrush Time
Song of Black Max
Amor
George

NOSPR
Stephanie Childress – dyrygentka
Krzysztof Książek – fortepian

—
Bohuslav Martinů
Uwertura na orkiestrę H 345
Fryderyk Chopin
Fantazja A-dur na tematy polskie
na fortepian i orkiestrę op. 13
Carl Nielsen
I Symfonia g-moll op. 7

23.04.2024 | WT
godz. 19.30
SALA KAMERALNA
JazzKLUB



Daniel Herskedal – tuba, trąbka
basowa, elektronika

24.04.2024 | ŚR
godz. 19.30
SALA KAMERALNA
Koncerty sensoryczne



**Koncert przyjazny sensorycznie
„Pianissimo”**
Przyczajony tygrys, ukryty smok

Yang Xu-Czaja – fortepian
Jan Czaja – wiolonczela

26.04.2024 | PT
godz. 19.30
SALA KAMERALNA
Muzyka najnowsza



Maciej Frąckiewicz – akordeon
Rafał Łuc – akordeon
Marta Śniady – elektronika

—
Julius Eastman
Evil Nigger na dwa akordeony i taśmę

Bernard Lang
DW29 Loops for Paweł Szymański
na dwa akordeony
Pauline Oliveros
The Gentle z dyptyku *The Well*
& *The Gentle* w opracowaniu
na dwa akordeony

27.04.2024 | SOB
godz. 12.00
SALA KAMERALNA
Koncerty sensoryczne



Fundacja
ING
Dzieciom

29.04.2024 | PON
godz. 12.00
SALA KONCERTOWA
Koncerty edukacyjne
Kalejdoskop

Koncert przyjazny sensorycznie
„Espressivo”

Etnos ensemble

Młodzieżowa Orkiestra Dęta
Leśnica
Orkiestra Dęta PSM w Opolu
Klaudiusz Lisoń – dyrygent

Błaszano-drewniany koktajl
o instrumentach dętych

Maj 2024

5.05.2024 | ND
godz. 16.00
SALA KAMERALNA
Koncerty rodzinne
Grupa Rodzina

Marek Kaczmarzyk (UŚ) –
prowadzenie
Anna Lis – prowadzenie
Tomasz Herisz – perkusja

*Myślimy muzykę, czyli „Muzyka –
mózg”*

6.05.2024 | PON
godz. 9.30, 11.00 i 12.30
SALA KONCERTOWA
Koncerty edukacyjne

Audycja organowa
Daniel Strządała – organy

7.05.2024 | WT
godz. 19.30
SALA KAMERALNA
JazzKLUB



David Murray Quartet:
David Murray – saksofon,
klarnet basowy
Marta Sanchez – fortepian
Luke Stewart – kontrabas
Russell Carter – perkusja

8.05.2024 | ŚR
godz. 9.30 i 11.30
SALA KAMERALNA
Koncerty edukacyjne
Kalejdoskop

Instrument zawsze pod ręką
o ludzkim głosie

10.05.2024 | PT
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
Koncerty symfoniczne



Festiwal Katowice Kultura Natura
NOSPR
Chór Filharmonii Narodowej
Andrzej Boreyko – dyrygent
Bożena Bujnicka – sopran
Mariusz Godlewski – baryton
Norman Leto – animacje

Henryk Mikołaj Górecki
II Symfonia „Kopernikowska”
na sopran, baryton, chór mieszany
i wielką orkiestrę op. 31
Gustav Holst
Planety op. 32

11.05.2024 | SOB
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
Orkiestry gościnne

Festiwal Katowice Kultura Natura
Royal Concertgebouw Orchestra
Klaus Mäkelä – dyrygent

Anton Bruckner
V Symfonia B-dur WAB 105

12.05.2024 | ND
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
JazzKLUB

Festiwal Katowice Kultura Natura
Joey Alexander Trio

14.05.2024 | WT
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
Orkiestry gościnne

Festiwal Katowice Kultura Natura
Vox Luminis
Freiburger Barockorchester
Péter Barczy – koncertmistrz
Lionel Meunier – bas, dyrygent

Johann Sebastian Bach
Missa brevis F-dur BWV 233
Georg Philipp Telemann
Die Donnerode TWV 6:3

15.05.2024 | ŚR
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
Koncerty kameralne

Festiwal Katowice Kultura Natura
Marc-André Hamelin – fortepian

Charles Ives
II Sonata fortepianowa
„Concord, Mass., 1840–1860”
Robert Schumann
Sceny leśne op. 82
Maurice Ravel
Gaspard de la nuit M. 55

16.05.2024 | CZW
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
Koncerty symfoniczne

sz

Festiwal Katowice Kultura Natura
NOSPR
Finnegan Downie Dear – dyrygent
Simone Lamsma – skrzypce

—
Ludwig van Beethoven
Koncert skrzypcowy D-dur op. 61
Paul Hindemith
Symfonia „Die Harmonie der Welt”

18.05.2024 | SOB
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
Koncerty kameralne

K

Maciej Tomaszewicz – dyrygent
Jakub Jakowicz – skrzypce

Rafał Zambrzycki, Sulamita Ślubowska, Aleksander Daszkiewicz, Katarzyna Jawor, Dorota Cieślińska, Maria Strzelczyk, Karolina Szefer-Trocha, Beata Ogryzek – skrzypce
Dawid Jadamus, Maria Shetty, Sandra Kałuża, Joanna Tesarczyk – altówki
Łukasz Frant, Adam Krzeszowiec, Natalia Kurzac-Kotula, Julianna Vinci – wiolonczele
Jan Kotula, Krzysztof Firlus, Marek Romanowski – kontrabasy
Elżbieta Korelus – harfa
Anna Firlus – klawesyn

—
Antonio Vivaldi / Max Richter
Cztery pory roku (The Four Seasons)

19.05.2024 | ND
godz. 18.00
SALA KAMERALNA
Muzyka najnowsza

K

Orkiestra Muzyki Nowej
Szymon Bywalec – dyrygent

—
György Ligeti
Koncert wiolonczelowy
Bohdan Krivopust
Kołomyjki
Iannis Xenakis
A l'île de Gorée
Enno Poppe
Speichern I

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego, w ramach programu „Zamówienia kompozytorskie”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

 Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

 Narodowy Instytut Muzyki i Tańca

23.05.2024 | CZW
godz. 19.30
SALA KAMERALNA
Koncerty kameralne

K

Alicja Matuszczyk – obój
Grzegorz Popławski – fagot
Dagmara Niedziela – fortepian

—
André Previn
Trio na obój, fagot i fortepian
Francis Poulenc
Trio na obój, fagot i fortepian
Heitor Villa-Lobos
Duet na obój i fagot W 535
Ludwig van Beethoven
Trio B-dur na obój, fagot i fortepian op. 11

24.05.2024 | PT
godz. 19.30
SALA KONCERTOWA
Muzyka dawna

K

{oh!} Orkiestra
Martyna Pastuszka – prowadzenie
Bruno de Sá – sopran męski
Yuriy Mynenko – kontratenor

—
Johann Adolf Hasse
Antoniusz i Kleopatra

25.05.2024 | SOB
godz. 12.00
SALA KAMERALNA
Koncerty sensoryczne



Koncert przyjazny sensorycznie „Espressivo”

Interaktywna muzyczna baśń edukacyjna *Herbatka u Królowej*

Ewa Szawłowska – aktorka
Monika Polaczek-Przeźrzelka – fortepian

25.05.2024 | SOB
godz. 20.30
SALA KONCERTOWA
Koncerty organowe

K

OrgaNOWA symfonia kina

Anita Skwara – prelekcja
Adam Suprynowicz – prowadzenie
Franz Danksagmüller – organy, elektronika

Zaginiony świat
reż. Harry O. Hoyt (1925)

Projekt realizowany we współpracy z instytucją filmową Silesia Film



26.05.2024 | ND
godz. 12.00
SALA KONCERTOWA
Koncerty symfoniczne

SB

NOSPR
Zoi Tsokanou – dyrygentka
Federico Colli – fortepian

—
Lili Boulanger
D'un matin de printemps
Maurice Ravel
Menuet antique
Wolfgang Amadeus Mozart
Koncert fortepianowy C-dur nr 21 KV 467
Paul Dukas
Uczeń czarnoksiężnika, scherzo symfoniczne

27.05.2024 | PON
godz. 19.30
SALA KAMERALNA
Scena Młodych

Koncert laureatów
VII Warszawskiego Forum
Muzyki Kameralnej

28.05.2024 | WT
godz. 19.30
SALA KAMERALNA
JazzKLUB

Pimpono 2+4:
Jonas Due – trąbka
Jędrzej Łagodziński – saksofon
barytonowy
Mads Egetoft – saksofon tenorowy



Kristian Tangvik – tuba
Hasse Bruun – perkusja
Szymon Pimpon Gąsiorek
– perkusja

29.05.2023 | ŚR
godz. 12.00
SALA KONCERTOWA
Koncerty edukacyjne

Edukacyjny koncert symfoniczny dla szkół

Szczegółowy program koncertów dostępny jest na stronie nospr.org.pl

NOSPR zastrzega sobie prawo do odwołania wydarzenia artystycznego, zmiany daty, miejsca, godziny i zmian w repertuarze (programu lub artystów) bez podania przyczyny.

NOSPR



Rzeczpospolita
Polska



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Partner Główny koncertów
abonamentowych NOSPR
w sezonie 2023/2024



Koncerty realizowane w ramach projektu: Budowa organów koncertowych oraz zakup instrumentów i niezbędnego wyposażenia dla NOSPR w Katowicach, finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, Priorytet VIII Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury, Działanie 8.1 Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury.

Nielimitowana ilość wrażeń w niższej cenie!

Mój karnet to oferta skierowana dla tych, którzy odwiedzają NOSPR szczególnie często.

Szukaj koncertów oznaczonych jako dostępne w ofercie *Mój karnet* i skomponuj swój własny, niezapomniany sezon w NOSPR w niższej cenie

Konfiguruj karnet dowolnie, wybierając spośród koncertów w salach kameralnej i koncertowej.

Sala	Liczba koncertów w karnecie	Zniżka
koncertowa/ kameralna	minimum 5 różnych koncertów	20%*
koncertowa/ kameralna	minimum 10 różnych koncertów	25%*

Ty decydujesz!

Twój karnet może mieć odstępnę jazzową, organową, chóralną lub składać się z dowolnie wybranych przez Ciebie koncertów dostępnych w ofercie *Mój karnet*.



Twój ulubiony dwumiesięcznik teraz w wersji cyfrowej. Zeskanuj kod QR i odkryj także pozostałe wydawnictwa NOSPR!

Oznaczenia serii

ST to seria dziewięciu poprzedzonych prelekcją koncertów symfonicznych, zawsze w sali koncertowej, zawsze w czwartki o 19.30. Zaplanowana szczególnie z myślą o tych, którzy weekendy spędzają poza miastem. Koncerty tej serii dostępne są w sprzedaży otwartej oraz w ramach abonamentu.

SB to seria dziewięciu koncertów symfonicznych, które także poprzedzone są komentarzem słownym, odbywają się w piątki o 19.30 w sali koncertowej. Pomyślana jako kontynuacja tradycji muzycznych wieczorów otwierających weekend. Koncerty tej serii dostępne są w sprzedaży otwartej oraz w ramach abonamentu.

SB to dziewięć niedzielnych poranków symfonicznych w samo południe. Nieco lżejszych i krótszych, prowadzonych przez cenionych i lubianych dziennikarzy muzycznych. Pomyślanych tak, by można było wybrać się do NOSPR całą rodziną – w czasie koncertów zapraszamy przyszłych melomanów (4–6 lat) do świetlicy NOSPR na zajęcia kreatywne Przystanek Poranek. Koncerty tej serii dostępne są w sprzedaży otwartej oraz w ramach abonamentu.

Więcej na: nospr.org.pl/pl/program/abonament

K – *Mój karnet* to pakiet wybranych przez Ciebie koncertów w sali koncertowej i kameralnej NOSPR.

Szukaj koncertów oznaczonych *Mój karnet* na stronie: nospr.org.pl



BMW
Gazda Group

GAZDA GROUP WSPIERA KULTURĘ.

BMW GAZDA GROUP JEST
PARTNEREM MOTORYZACYJNYM NOSPR.



NOWY, NAJWIĘKSZY
W EUROPIE SALON BMW.

Dealer BMW
Gazda Group Katowice
Katowice,
ul. Bocheńskiego 66

Dealer BMW
Gazda Group Gliwice
Gliwice,
ul. Pszczyńska 322

Autoryzowany Serwis BMW
Gazda Group Dąbrowa Górnicza
Dąbrowa Górnicza,
aleja Piłsudskiego 17

NOSPR

Festiwal Katowice Kultura Natura

10–16 maja 2024

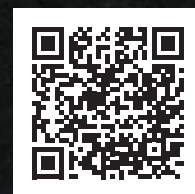
12.05 / 19.30

nospr.org.pl



WSCHODZĄCA GWIAZDA JAZZU

Joey Alexander Trio

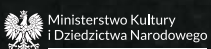


NOSPR

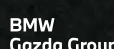
KUP BILET!

nospr.org.pl

NOSPR współfinansują



Partner motoryzacyjny



Partner główny koncertów
abonamentowych NOSPR
w sezonie 2023/2024